

***Wydarzyło się w
Warblewie, czyli
fotobajka III***

Występują:

Kasia i
Eliasz

Marek i
Pan
Marian

Kamila

Fotografowi
e

Inwentarz
żywy

Narrator – o
ile dojdzie
do głosu

Hodowcy
koni




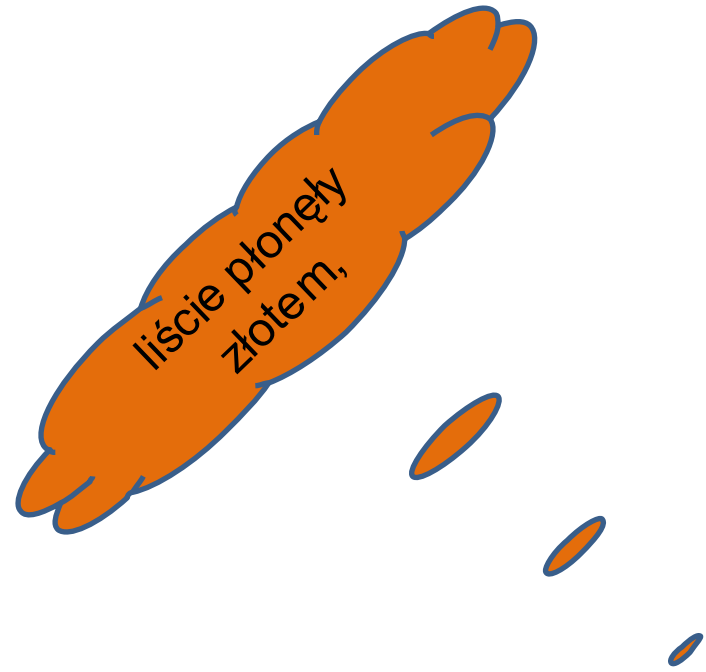
**Fotografie:
praca zbiorowa**

**Tekst:
mój**

Pewnego dnia, gdy
jesień już rządziła
światem,



 E:\zdjęcia wszelakie\warsztaty\studio warblewo\129 kiedy jesień się jesiła a liście płonęły złotem.JPG






a słoneczniki
łapały ostatnie
promienie



we dworze w
Warblewie



nastąpiło niezwykle
poruszenie.

A photograph of two dogs on a green lawn. In the foreground, a black and tan dog stands facing right. In the background, a grey and white dog stands facing left. A light blue speech bubble is positioned between them, containing the text "Co się tu dzieje, do psiego ogona?".

Co się tu dzieje, do
psiego ogona?



Zobacz,
przyjechali.

Co chcesz,
przecież to
pierwsza u nas:



POWIATOWA WYSTAWA
KONI HANDLOWYCH





No, nawet Przemka udało się namówić.

O, są już nasi hodowcy.

Bardzo ci do twarzy w tym
kapeluszu.







Proszę Państwa,
zaraz zaczynamy



Myślicie, że będą krępujące pytania?



Chciałam zapytać,
czy to prawda, że
Liza z Opryskiem...?



O tym opowie światowej
sławy specjalista w
dziedzinie stosunków
końskich



To Agnieszka,
moja mama 😊



Tacy poważni
dziennikarze, a wierzycie
w plotki...



Popatrzcie na nią, czy
ona by mogła z
Opryszkiem?



Jeśli to wszystko,
to kończymy.



Dziękujemy za przybycie,
konie i okolica są do
Państwa dyspozycji.



Dobrze nam poszło?



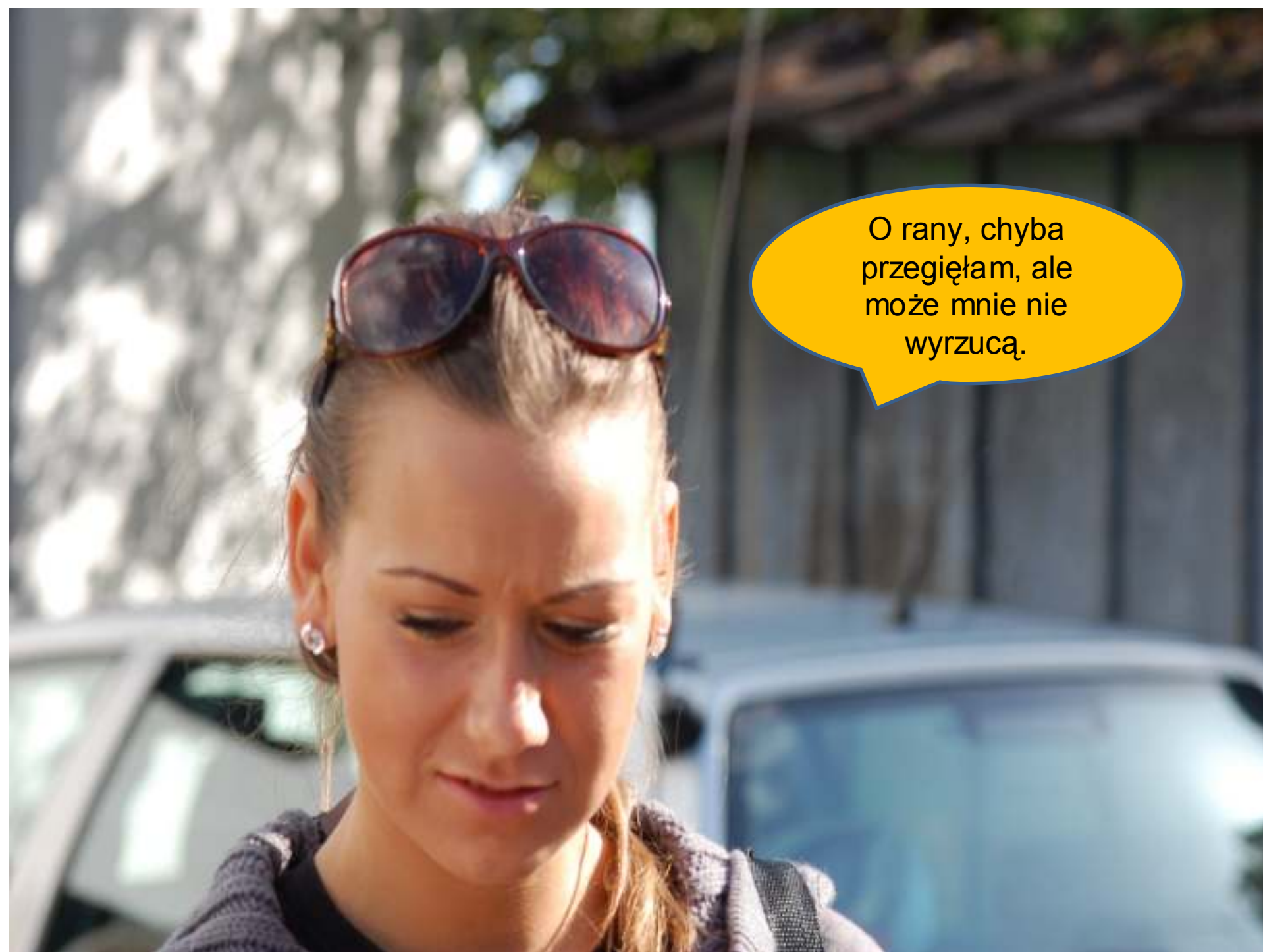
No. Mam tylko nadzieję, że nie ruszą ukochanego traktora Marka



Za
późno,
już go
wypatrzyli



Cholera, co ona
tam majstruje?



O rany, chyba
przezięłam, ale
może mnie nie
wyrzucą.



To co,
ruszamy?



Zobaczymy, co tu znajdziemy.

Kasia, Kamila,
był u mnie tłum
paparazzich

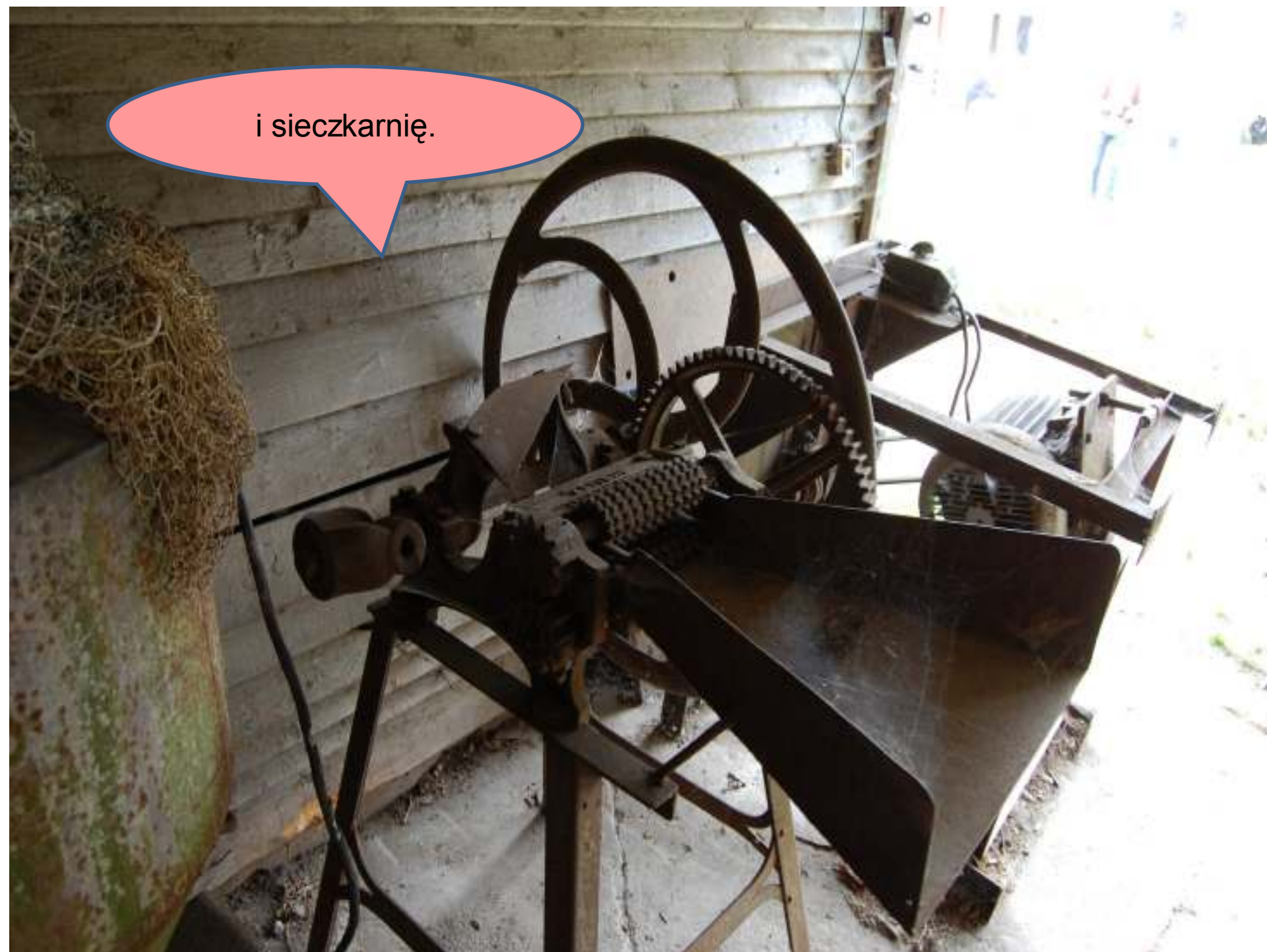




Zagladali pod płot,



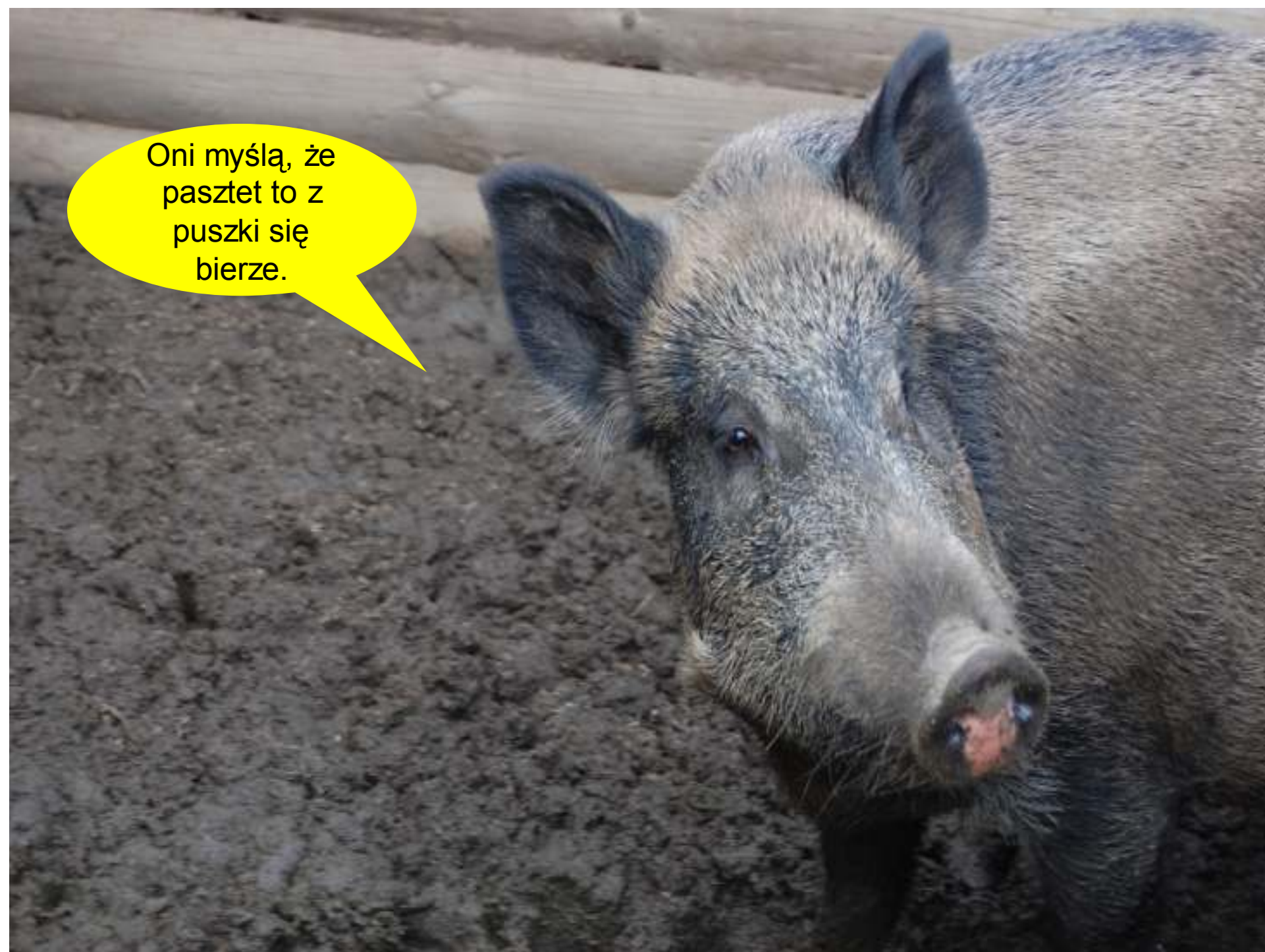
fotografowali nawet stado
kosiarek



i siczkarnię.



Tata, to miastowi,



Oni myślą, że
pasztet to z
puszki się
bierze.

Panie Marianie –
mówili -



jakie ma Pan śliczne jabłka - i zaraz
się w nich chowali





Pioruna mi
przekabacili